Rok XI. Kraków-Podgórze sobota 9 listopada 1912. Nr. 256

3 Cena numeru centy 3
(i trafikach w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi).
PRENUMERATA
miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50
na prowincyi
z przesyłką pocztową K 1·50
Prenumerata za granicą:
mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ
(3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY
(we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI
(we czwartki)

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (najmniej 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Opłata za każdej strona po koron ... Zajmowanie K 20·— za treść.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dziennikowe i ogłoszeń Maryana Hopczycza w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Pokój czy wojna?

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 7 listopada.

Mowa tronowa, którą cesarz powitał zgromadzone delegacye na przyjęciu środowem w Burgu budzińskim, wywarła wrażenie dodatnie, ponieważ panuje przekonanie ogólne, że monarcha pragnie uniknąć wojny i dlatego jest gotów w ustępstwach posunąć się aż do granicy możliwie najdalszej. Mowa unika wszelkich zwrotów silniejszych, wszelkich zapowiedzi i wszelkich gróźb. Mówi ona też niewiele i to w zarysach ogólnych, nie alarmuje i stara się przekonać zarówno opinię publiczną w granicach monarchii, jak i opinię europejską, że Austro-Węgry pragną jedynie zabezpieczyć swoje interesy uprawnione na Bałkanie, nie wyciągając ręki po nic więcej.

Pisma opozycyjne, jak naprzykład wiedeńska „Zeit" twierdzą, iż powściągliwość w mowie tronowej pochodzi właściwie stąd, że doradcy korony nie mają w chwili obecnej nic do powiedzenia i tą swoją powściągliwością zasłaniają ubóstwo myśli i brak wszelkiej koncepcyi politycznej. Utrzymują też one, że mowa tronowa przemilcza o sojusznikach Austro-Węgier. Jest to zarzut niesłuszny. W mowie tronowej mieści się wyraźnie wzmianka, że monarcha weźmie udział w akcyi mocarstw, mającej na celu doprowadzenie do pokoju na Bałkanie, ale weźmie udział w porozumieniu z gabinetami sprzymierzonymi. Że mowa tronowa nie wygłasza zachwytów i hymnów pochwalnych na cześć sojuszników, to my, Polacy, uważamy to za rzecz naturalną i właściwą.

Można powiedzieć, że ta pewna powściągliwość mowy tronowej na punkcie Niemiec jest pewnego rodzaju wyrażeniem niezadowolenia Niemcom, że zaczęły stosować teraz ustawę wywłaszczającą Polaków z ziemi, wcale się nie troszcząc o to, że muszą w ten sposób dotknąć do żywego nie tylko swoich obywateli narodowości polskiej, ale także Polaków monarchii austro-węgierskiej, którzy z racyi sojuszu mogliby być powołanymi ewentualnie przelewać krew za interesy Rzeszy Niemieckiej. Dziwimy się doprawdy, że prasa wiedeńska do tej pory nie umiała lub nie chciała zrozumieć, dlaczego mowa tronowa nie paliła afektów strzelistych do Niemiec.

Co teraz będzie dalej?

Mowa tronowa dowiodła, że monarcha chce uratować pokój, ale równocześnie spodziewa się, iż Serbowie mu to zadanie ułatwią. Owo ułatwienie gabinet wiedeński przedstawia sobie dwojako: albo Serbowie zaniechają wycieczki do Albanii po tamtejsze porty morza Adryatyckiego, albo też dadzą rękojmię, że zabierając te porty, nie będą szkodzili interesom austro-węgierskim. „Münchner Neueste Nachrichten" w liście inspirowanym z Wiednia piszą, że porty serbskie morza Adryatyckiego mogą zmienić się poprostu w porty rosyjskie. A na to Austro-Węgry nie mogą pozwolić. Muszą więc żądać pewnego zabezpieczenia. Jak to zabezpieczenie ma wyglądać? Gabinetowi austryackiemu — jak to wynika z tu i owdzie rozsianych informacyj — uśmiechałoby się wciągnięcie Serbii do unii cłowej i zawarcie z nią konwencyi wojskowej. Ale na taką unię cłową obecnie już się Serbia nie zgodzi, ponieważ byłoby to połączone z uszczerbkiem jej państwowości.

W latach dawniejszych Serbia, często zwyciężana i upakarzana, sama prosiła kilkakrotnie o przyjęcie jej do unii cłowej. Wówczas Austrya nie chciała słyszeć o czemś podobnem. Dzisiaj Serbia zwycięska, pewna siebie i dosyć silna, bo oparta o inne państwa bałkańskie, uważałaby za klęskę, gdyby musiała się dostać w taką zależność od Austro-Węgier jak Bawarya od Prus.

Na pytanie tedy, czy szanse pokoju są większe niż szanse wojny, trzeba odpowiedzieć, iż monarcha austryacki robi wszystko co może, by nie dopuścić do wojny. Chwilowo więc szanse pokojowe są większe niż szanse wojenne. Ale za dni kilkanaście ten stosunek może się zmienić na niekorzyść pokoju. Serbowie albo nie wierzą w protesty Austro-Węgier albo ufają swoim jawnym i cichym sojusznikom tak daleceą, że są istotnie gotowi stanąć nad Adryatykiem i stamtąd się nie usunąć. Wówczas pożar, który do tej pory buchał tylko w granicach półwyspu Bałkańskiego, gotów się przerzucić za te granice. I wszelkie prawdopodobień-



Artylerya bułgarska niszczy bateryę turecką pod Kirkilisse.

Groźne wichrzenia Rosyi.

stwo przemawia za tem, że mógłby objąć już nie tylko Europę południowo-wschodnią, lecz wogóle cały kontynent. Długo na przechylenie się wagi ku pokójowi lub ku wojnie nie trzeba będzie czekać, ponieważ wypadki wojenne — jak się o tem przekonaliśmy — idą tempem niesłychanie przyspieszonem, a nawet gorączkowem. Toć w niespełna trzy tygodnie chrześcijanie bałkańscy wypędzili Turków z Europy. *Amon.*

Bułgarzy w drodze do Konstantynopola.

Czataldża będzie drugą Plewną?

„Nad morzem Marmara powiewa sztandar bułgarski": Temi słowy kończy się przysłana wczoraj urzędowa depesza Agencyi Bułgarskiej. Bułgarzy w niewstrzymanej energicznej ofenzywie rozbili znowu armię turecką przed Czataldżą — i mają już tylko linię fortów za Czataldżą do przełamania, aby stanąć przed bramami Stambułu. Jeżeli Turcy w fortach Czataldży nie potrafią stawić silniejszego oporu, Bułgarzy w ciągu 4—5 dni mogą stanąć przed bramami Stambułu, od którego dzieli ich jeszcze tylko 60 kilometrów drogi.

Forty za Czataldżą są silnie i dobrze w artyleryę zaopatrzone. **Wojsko tureckie, wzmocnione przez pułki azyatyckie, będzie stawiało rozpaczliwy opór.** *Czataldża może odegrać rolę Plewny w 1878 roku.*

Słychać, że król Ferdynand zgodnie z żądaniem korpusu oficerskiego obstaje przy zajęciu Konstantynopola i postanowieniu zatknięcia krzyża na meczecie św. Zofii. Z tego powodu w Konstantynopolu panuje wśród Europejczyków panika. Bandy Kurdów i softów zapowiadają, że zanim Bułgarzy zajmą Konstantynopol, *całe miasto pójdzie z dymem.* Bułgarzy — powiadają — nie zatkną krzyża na meczecie św. Zofii, bo przedtem meczet obrócony będzie w perzynę. Załogi europejskich okrętów wojennych zapewne zdołają przeszkodzić aktom szaleństwa ciemnych fanatyków mahometańskich.

Równocześnie z marszem na Konstantynopol Bułgarzy obsadzają resztę miast Tracyi i miasta na wybrzeżu morza Egejskiego i Marmara. Bułgarska Ag. Tel. doniosła urzędowo pod datą 3 bm., że w tym dniu odprawiono w Dimotice mszę za króla i armię bułgarską. Ludność witała wojsko z ogromnym entuzyazmem. Całe miasto było udekorowane barwami bułgarskimi. Ze wsi okolicznych przybyły deputacye z życzeniami dla armii bułgarskiej. Na całem terytoryum wprowadzono administracyę bułgarską. Armia bułgarska maszeruje w Tracyi naprzód. Przedwczoraj obsadzono Visę oraz **Rodosto brzegiem morza Marmora.** Dnia 5 bm. Bułgarzy obsadzili miasto Dramę w połudn. Tracyi w pobliżu morza.

Serbia musi otrzymać port na wybrzeżu Adryi.

Jest rzeczą pewną, że generał Janković z częścią armii zachodniej dąży ku **Durazzo.** Serbia bowiem stanowczo przed rokowaniem pragnie **zająć port Adryatyku.**

Austrya i Serbia.

Konflikt o port Adryatycki. Trójprzymierze przeciw żądaniu Serbii i Rosyi. — Rozbite trójporozumienie? — Anglia chce ratować Turcyę? — „Komitet pojednawczy austro-serbski". — Rozumne wywody Kramarza w delegacyach.

Serbia, ze swego stanowiska najzupełniej słusznie, obstaje przy uzyskaniu dostępu do morza, a Austryi ofiaruje tylko korzyści handlowe. Serbski organ rządowy „Samouprawa" powiada, że Austrya dla swego handlu otrzymać może jedną tylko rękojmię t. j. *zwykły traktat handlowy.* Każda inna gwarancya byłaby poniżającą dla Serbii. Równocześnie „Samouprawa" dementuje to, co napisał paryski „Temps" o podziale sandżaku między Austryę i Serbię. Serbia musi mieć wolny dostęp do morza. Jak wiadomo, ten postulat Serbii jest dla Austryi kamieniem obrazy. To też „N. Fr. Presse" odpowiadając na oświadczenie „Samouprawy", pisze, że hr. Berchtold wyraźnie mówił o trwałem porozumieniu na trwałej podstawie. Traktat handlowy taki, jak z innemi państwami, nie jest żadną gwarancyą; na tej podstawie do zgody przyjść nie może. „N. Fr. Presse" podkreśla też, że z Paryża systematycznie przeszkadzają wszelkiemu porozumieniu.

Korespondent „Venkowa" w Belgradzie rozmawiał z nowo mianowanym posłem w Wiedniu, Jovanowićem. Na zapytanie, czy Serbia ofiarowałaby Austryi jakieś osobne korzyści, odpowiedział: „Nie możemy rezygnować ani z politycznej ani kulturalnej ani narodowej roli wobec wszystkich Serbów, ale w traktacie handlowym łatwo znaleść się mogą korzyści taryfowe i celne".

Jak widzimy z powyższego, sprzeczność między stanowiskiem Austryi a stanowiskiem Serbii jest zasadniczą i tak znaczną, że z tego powodu może łatwo przyjść do konfliktu.

Austrya, Włochy i Niemcy sprzeciwiają się obsadzeniu portu przez Serbów, widząc w tem naruszenie terytoryum Albanii, która według życzenia tych mocarstw ma otrzymać autonomię i stać się nowem księstwem na Bałkanie. Natomiast Rosya popiera żądanie Serbii. **Kwestya Albanii stanowi obecnie przedmiot intenzywnie prowadzonych pertraktacyj dyplomatycznych w stolicach Europy.** A coraz wyraźniej zaznacza się sprzeczność między *trójprzymierzem a Rosyą.*

Także Anglia zajęła *stanowisko przeciw Rosyi* i chce zdaje się, ratować (jak w roku 1878) Turcyę. Słychać już nawet głosy, że *trójporozumienie* mocarstw jest rozbite, a mobilizacya floty angielskiej skierowana przeciw Rosyi.

W Budapeszcie, gdzie na *konferencyę* w sprawie serbskiej zjechali się *ambasadorowie i posłowie mocarstw,* (ambasador niem. Tschirschky, turecki Hilmi Basza, włoski książe Avarna) powstał projekt, aby politycy austrowęgierscy i serbscy utworzyli *„komitet pojednawczy"* celem złagodzenia sporu. Słychać, że Austrya zgodzi się na oddanie Serbom portu na **morzu Egejskiem,** ale nie na Adryatyku.

To stanowisko Austryi wobec żądania Serbii nie wydaje się nam zgoła uzasadnione.

I sądzimy, że wczorajsze wywody dra Kramarza w delegacyach odzwierciedlają zapatrywania większości opinii w Austryi, a z pewnością opinię Słowian:

Mowa Kramarza.

Del. Kramarz domagał się ostatecznego uregulowania kwestyi bałkańskiej po wsze czasy, gdyż w przeciwnym razie przyszłoby potem do wojny światowej. Protektoraty nad ludami bałkańskimi znikły wraz ze „status quo". Musimy pozyskać sympatyę nowych mocarstw bałkańskich. Zwracał się przeciw utworzeniu samoistnego państwa albańskiego, gdyż byłoby to dalszym ciągiem rywalizacyi między Włochami a Austro-Węgrami. Albania ma być podzieloną między mocarstwa bałkańskie. Niema powodu odmawiać Serbii portu nad Adryatykiem, byleby ten port pozostał nieumocnionym. W naszym żywotnym interesie leży swoboda na Adryatyku, nie ze względu na Serbię, lecz na Włochy. Przeciwległy brzeg włoski nie powinien być umocniony. Przedwczesnem jest dziś mówić o związkach cłowych lub traktatach sojuszowych. Kraje bałkańskie nigdy nie przyjmą projektu umiędzynarodowienia nowej kolei bałkańskiej. W tej mierze specyalnie Serbia powinna okazać dobrą wolę przychyleniem się do stanowiska Austryi. Serbia zawsze jeszcze u nas posiada najlepszy targ zbytu, byle tylko szykany ustały. Nie chcemy stanowiska monopolowego, tylko usunięcia wszelkiego podkładu nienawiści politycznej w naszych stosunkach handlowych, a za to wzajemnej przychylności. Zapewnijmy sobie pokój światowy od strony Bałkanu po wsze czasy. Do tego jednak obok nowej polityki zagranicznej potrzeba rozsądnej polityki wewnętrznej względem Słowian południowych. Przemocą niczego się nie osiągnie na Bałkanie, gdyż państwa bałkańskie są zbyt silne, tylko przychylnością i stosunkami gospodarczymi.

»Nikt nie chce konferencyi europejskiej«.

Związek państw bałkańskich pragnie wynik wojny przyspieszyć i zawrzeć z Turcyą pokój, zanim mocarstwa znajdą wspólną podstawę do pośrednictwa. Państwa bałkańskie, w poczuciu swej siły orężnej i upojone świetnemi zwycięstwami, stoją na stanowisku, że nie potrzebują pośrednictwa Europy do ukończenia konfliktu z Turcyą i że same na Bałkanie rządzić się mają prawo. Dlatego państwa te tak energicznie dążą do zajęcia Adryanopola, Saloniki i Konstantynopola.

Z głosów polityków bałkańskich przebija duma i pewność siebie. I tak n. p. zięć bułgarskiego prezydenta ministrów Geszowa, minister Jablanski, oświadczył w dziennikach: „O wmieszaniu się jakiegokolwiek mocarstwa w rokowania pokojowe nie ma mowy. Bułgarya tego nie zniesie".

Jeżli państwa bałkańskie nie życzą sobie pośrednictwa, mocarstwa europejskie nie mogą znów znaleść podstawy do jakiejś wspólnej akcyi. Sprzeczności są tak znaczne, że właściwie można dać wiarę słowom nowo mianowanego posła serbskiego w Wiedniu Jovanowića, że „konferencyi europejskiej nikt nie chce". Jednakowoż do takiej konferencyi przyjdzie, bo przyjść musi, ale przygotowawcze układy dyplomatów zabiorą jeszcze sporo czasu — i długo jeszcze czytać będziemy w dziennikach o trudnościach sytuacyi.

W ciągu nocy dzisiejszej nadeszły następujące depesze z pola wojny:

Wojna bułgarsko-turecka.

Jak walczono?

Zofia. Bułgarska Ajencya telegraficzna ogłasza następujące sprawozdanie o walkach na linii Lüle Burgas-Bunar Hissar w dniach od 29 października do 2 listopada:

Armia turecka liczyła 120.000 ludzi, 300 armat i 65 szwadronów jazdy. Podczas pięciodniowych zaciętych walk, prawe skrzydło

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

z dnia wyjścia dniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki papierowe
płacą 95·25
żądają 96,25

C-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 498·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt.
Dn. 7. listopada.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 11·74 do 11·75; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·37 do 10·38; owies na październ. 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·61 do 10·85; kukurudza na maj. 00·00-00·00; na maj od 7·88 do 7·89; rzepak na maj od 0·00 do 0·00. Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

tureckie bez przerwy atakowało lewe skrzydło bułgarskie, chcąc mu odciąć połączenie z Kirkilisse. Bułgarom udało się, dzięki śmiałym atakom, potężnemu działaniu artyleryi i celności strzałów piechoty, zmusić nieprzyjaciela do odwrotu. Nieprzyjaciel w odwrocie wystawiony był na morderczy ogień bułgarskiej artyleryi. Pole walki zasłane było trupami. Trzeciego dnia centrum bułgarskie, poparte strzałami artyleryi, rozpoczęło atak. Piechota zaatakowała na bagnety fortyfikacye, które wydawały się nie do zdobycia. Piechocie bułgarskiej udało się zająć te fortyfikacye. Rozpoczęto następnie pościg nieprzyjaciela, który pod ogniem artyleryi popadł w rozsypkę. Dnia piątego lewe skrzydło bułgarskie otrzymawszy świeże posiłki przeszło do decydującego ataku i rozprószyło nieprzyjaciela na całej linii. Nieprzyjaciel porzucił silne pozycye i rozpoczął ucieczkę. Bułgarzy zdobyli 42 armaty szybkostrzelne, kilkanaście chorągwi, 150 wagonów środków żywności i amunicyi, dwie lokomotywy i kilka składów środków żywności.

Straty Bułgarów w tych walkach wynoszą 15.000 zabitych i rannych, podczas gdy straty Turków przenoszą 40.000 ludzi. W walce tej, którą porównać można z bitwą pod Mugdenem, armia turecka została zupełnie zniszczoną. W zupełnej rozsypce cofnął się nieprzyjaciel, który nie mógł się utrzymać w ufortyfikowanych stanowiskach między Czorlu, a Saraj, ku Czataldża. Armia turecka, zdeprymowana klęską, nie mająca artyleryi, tylko z trudem będzie mogła bronić stolicy.

Na zdobycie Konstantynopola.

Kolonia. Według depeszy „Kölnische Ztg.“ z Zofii, po dwudniowych zaciętych walkach opór Turków został ostatecznie przełamany. Pobita armia turecka wypartą (?) została ze stanowisk koło Czataldża. Wielka ilość sztandarów wpadła w ręce Bułgarów.

Wiedeń. Wiadomość rozszerzona wczoraj przez „Köln. Ztg.“ jakoby Bułgarzy zajęli już obronną linię przy Czataldży jest nieprawdziwą. Ze strony bułgarskiej oświadczają, że potrwa to najmniej jeszcze z dwa do trzech dni, zanim Bułgarzy dostaną się do ostatniej linii obronnej tureckiej. Mimo to powszechnie panuje przekonanie, że Turcy nie będą już w stanie wygrać żadnej bitwy z Bułgarami.

Powszechną uwagę zwracała tu wczorajsza depesza Ajencyi Bułgarskiej z Zofii, opisująca ostatnią walkę na linii Lüle Burgas i Bunar Hissar, a to ze względu na ostatni ustęp, który oświadcza, że wojska tureckie tak są zdziesiątkowane, że już nie będą mogły obronić stolicy. Jest to pierwsze oficyalne przyznanie Bułgarów, że maszerują na Konstantynopol.

Pod Adryanopolem.

Londyn. Według opisów sprawozdawców gazet angielskich, Bułgarzy oszczędzają siły na bitwę pod Czataldżą i dlatego pod Adryanopolem nie reagują prawie wcale na strzelaninę turecką. W ich okopach zewnętrznych panuje cisza i dopiero poza wałem wewnętrznym wre w całej pełni życie obozowe. Przepiękne cztery wysmukłe minarety świątyni sułtańskiej służą Turkom do obserwowania nieprzyjaciela. — Po dwurazowych dzielnych bardzo wycieczkach zaniechali Turcy ofenzywy. Deszcz ulewny utrudnia nieco armiom sprzymierzonym operacye wojenne, ale mimo to prace oblężnicze trwają bez przerwy dalej. Starzy wieśniacy wozami zaprzężonymi w woły zwożą mimo ulewy codziennie świeże pieczywo Bułgarom, okrywając je we własną odzież, by doszło w jak najlepszym stanie.

Bułgarya nie chce pokoju.

Zofia. Organ Geszowa oświadcza, że Bułgarya na razie nie myśli o rozpoczęciu rokowań pokojowych. Przedewszystkiem nie wystarcza jej już forma, w której Porta wyraziła swą gotowość do zawarcia pokoju. Bułgarya życzy sobie, aby Porta w sprawie wdrożenia rokowań zwróciła się bezpośrednio do państw bałkańskich.

Zdobycie portu.

Wiedeń. Wczoraj nadeszło tu autentyczne potwierdzenie wiadomości, że Czarnogórcy zajęli już port nad wybrzeżem adryatyckiem San Giovanni di Medua. „N. Fr. Presse“ podając tę wiadomość przypomina, że San Giovanni di Medua swego czasu był miejscowością upatrzoną na stacyę końcową serbską kolei między Dunajem a Adryatykiem i już wówczas rząd czarnogórski kilkakrotnie wyraził życzenie, aby końcowy punkt tej kolei nie znajdował się w San Giovanni di Medua, lecz w jednym z portów czarnogórskich Dulcigno lub Antivari. Na to Serbia nie chciała się zgodzić.

Wrzenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. W całem mieście i jego częściach europejskich oczekują wśród panicznego strachu przybycia obcych okrętów wojennych. Co chwila przychodzi do walk ulicznych. Tak np. zastrzelono onegdaj pewnego rybaka greckiego, który drugiemu gratulował z powodu zwycięstw bułgarskich. Bułgarskie uczenice pensyonatu amerykańskiego umieszczone zostały na jednym angielskim statku. Rosyjski parowiec „Saratow“ odszedł z Odessy zaopatrzony obficie w żywność, by wziąść na pokład poddanych rosyjskich w Konstantynopolu.

Straszne stosunki w szpitalach w Konstantynopolu.

Do Konstantynopola przewieziono onegdaj, jak donosły telegramy, kilka tysięcy rannych. Rząd tak dalece nic nie przygotował, że ranni leżą na podłodze, nie mają nawet chleba ani wody. Jeden z lekarzy, mając opatrzyć 500 rannych, wpadł wręcz w rozpacz, biegając bezradny po szpitalu.

Anglia przeciw Rosyi.

Berlin. „Kreuzzeitung“ donosi z Konstantynopola: W tutejszych kołach dyplomatycznych słychać, że Porta zawarła z rządem angielskim umowę, odnoszącą się do obecnej sytuacyi wojennej. W związku z tą umową stoi mobilizacya floty angielskiej, która nastąpiła nie ze względu na niebezpieczeństwo angielskich poddanych w Konstantynopolu, tylko ma cele o wiele dalej idące, do których Porta odnosi się z wielkiemi nadziejami. Flota angielska jest postawiona na stopie wojennej. Sądzą, że Anglia nie dopuści do otwarcia Dardanelów i ewentualnie zajmie także zatokę Suda (na Krecie), do której rości sobie pretensye Grecya.

Petersburg. Prasa tutejsza występuje bardzo ostro przeciw Anglii. „Świet“ ogłasza artykuł p. t. „Chytry Albion“, w którym oświadcza, że bajka o zgodzie mocarstw trójporozumienia została wreszcie gruntownie zdemaskowana. — Mobilizacya floty angielskiej jest zwrócona przeciw Rosyi, Anglia chce teraz nagle wstrzymać zwycięskie armie państw bałkańskich przed bramami Konstantynopola, jak to uczyniła w roku 1878.

Wywłaszczają!

Rozpoczęła się już procedura oceniania majątków polskich w Poznańskiem, przeznaczonych na wywłaszczenie. Ten pierwszy akt gwałtu i bezprawia zastosowano najpierw do majątku **Lipienek**, należącego do wdowy p. Liszkowskiej.

W Poniedziałek rano około godziny 10 zjawił się w Lipienkach asesor regiencyjny Stein, komisarz wywłaszczeniowy, w otoczeniu 10 panów. Brama wjazdowa była zamkniętą i sami ją sobie otworzyli. Przyjął ich służący, chłodno, jak wobec wywłaszczycieli przystało. Stawiła się także policya miejscowa i ludzie, przeznaczeni do kopania ziemi. — Wieczorem zjawiło się jeszcze dwóch żandarmów.

Pani Liszkowska nie pokazała się wcale tym, którzy ją wywłaszczać przybyli. Zastępował ją brat jej p. Ossowicki z Goranina, p. Czarliński z Zakrzewka i wuj jej nadleśniczy p. Ertmann. Przedstawiciele komisyi mieli do pomocy niemieckich obywateli ziemskich i jednego budowniczego. Trzech budowniczych odmówiło udziału. Gdy wywłaszczyciele pojechali w pole, doradcy pani Liszkowskiej pojechali za nimi w pewnej odległości. Na żadne pytanie wywłaszczycieli odpowiedzi nie dawali, choć ci o to nalegali. Po południu przyjechał także poseł Trąmpczyński, który wykazał pewne błędy w postępowaniu wywłaszczeniowem.

Przyjęcie wywłaszczycieli tak było zimne w pałacu, że na wtorek dalszy ciąg terminu naznaczyli pod mostem w polu. Spisanie protokołu nastąpi w Laskowicach. Na akt ten przyjedzie także poseł Trąmpczyński.

Takiego samego niemal przyjęcia doznali wysłannicy komisyi wywłaszczającej w majątku **Złotniki** p. J. Kościelskiego.

Onegdaj o godzinie 10 z rana do majątku Złotniki przybyła tam komisya, złożona z 2 urzędników rządu, z funkcyonaryuszy komisyi kolonizacyjnej, 2 żandarmów i 2 robotników niemieckich. Mimo wielkiego wzburzenia wśród ludności polskiej, cała wieś świeciła pustkami. Wszyscy włościanie pozostali w domach. We dworze nikt nie powitał przybyłych. Znajdujący się we dworze dwaj księża zaprotestowali imieniem zarządu kościelnego przeciwko wywłaszczeniu. Adwokaci Drwęski i Chłapowski na zapytanie o cenę majątku odpowiedzieli, że wywłaszczenie uważają za gwałt. Wobec tego przybyli udali się sami na otaksowanie majątku.

Dzisiejsze polskie pisma w Prusiech Zachodnich zapowiadają, że w najbliższych dniach odbędzie się wielki zjazd Polaków z Prus Zachodnich, celem zaprotestowania przeciwko wywłaszczeniu.

Co słychać w mieście?

Kraków, 8 listopada.

Wiadomości koncertowe. W piątek odbędzie się koncert J. Korolewicz-Waydowej, która rozpoczęła gościnę w operze lwowskiej wśród niebywałego entuzyazmu tamtejszej publiczności. Znakomita artystka rozszerzyła jeszcze program krakowski, dodając doń pieśni Wagnera, Liszta, R. Straussa i Zeleńskiego. Sprzedaż biletów dobiega końca.

Wobec powszechnego zainteresowania koncertami Filharmonii warszawskiej, podajemy oba programy: 25 listopada: I. Wagner: „Faust“, II. Beethoven: Symf. czwarta, III. Debussy: 2 noktarny, IV. R. Strauss: „Ży-

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d. osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9·— n. osob.
10·28 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·00 n. osob.
6·52 d. posp.
9·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·31 d. posp.
6·45 n. osob.
10·10 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob.
3·45 d. osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
4·20 n. osob.
6·45 d. osob.
9·24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12·40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
3·07 n. posp.
5·25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
9·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8·10 n. posp.
9·35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1·20 d. miesz.
3·0 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 29 października

Tendencya cośkolwiek przyjemniejsza, zaofiarowanie, chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawno: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·80—11·15 k., żyto 9·75 —10·25 k., jęczmień 9·10— 10·10 k, owies 9·75—10·95 k., kukurydzę węgierską starą 10·40—10·60 k. kukurydzę rosyjską starą 9·70 – 9·90 k, groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·75—12·15 k., groch pastewny 9·50—10·50 k., rzepak zimowy 16·25 – 16·75k., otręby pszenne 0·—-- 6·90 k., otręby żytnie 0·00—7·00K., omięcicę 7·50 – 8·00 kor., siano łąkowe 0·00—0,0 kor., ziemniaki stołowe 3·50—5·00 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

cie bohatera". — 26 listopada: I. Różycki: „Król Kofetua", II. Paderewski: Symfonia H-moll, III. Beethoven: „Leonora", Nr III. Z wyjątkiem Wagnera i Beethovena wszystkie utwory nie były nigdy grane w Krakowie.

Doskonale zapowiada się również koncert J. Lalewicza, który będzie niejako pożegnaniem z Krakowem świetnego artysty i profesora, powołanego do wiedeńskiej akademii muzycznej.

Z notaryatu. Minister spraw. zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych Stanisława Japę w Tarnowie dla Niepołomic i dra Kazimierza Więckowskiego w Krakowie dla Czarnego Dunajca.

Na wystawę sztuk pięknych w pałacu przy placu Szczepańskim nadesłali nowe dzieła sztuki artyści: Kulczycka H., Misky L., Piccard L., Pillati G., Rembowski J., Szukalski St., Zawadzka A.

Zebranie obywatelskie zwołane przez krak. grupę stron. nar.-demokr. odbędzie się w sobotę d. 9 bm. o g. 7-mej wiecz. w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Na porządku dziennym: międzynarodowe położenie polityczne — a obowiązki Polaków w obecnej chwili. — Referent: poseł dr Stanisław Głąbiński. Po referacie dyskusya. Za komitet zwołujący podpisani są pp.: dr T. Grabowski, T. Tabaczyński, dr T. Sokołowski, dr M. Starzewski, dr St. Rowiński, St. Rymar.

„Żywy dziennik". Na zaproszenie do współudziału otrzymała redakcya „Żywego dziennika" od p. Tadeusza Żuka-Skarszewskiego następującą odpowiedź: „Komendzie Syndykatu dziennikarzów poddaję się bezwzględnie wraz z obydwoma swymi czeladnikami: Wierzbiętą i Przekorą, gotowymi objąć w „Żywym dzienniku" wszelką rubrykę, którą Syndykat wyznaczyć im raczy". Z gotowości tej „pana majstra" i jego „czeladników" Syndykat raczy skorzystać skwapliwie.

Znowu szpieg? W Boleniu pod Michałowicami strażnik skarbowy Piątkowski przytrzymał wczoraj wieczorem jakiegoś podejrzanego mężczyznę w wieku lat 25 i odprowadził go do urzędu cłowego. W czasie indagacyi nieznajomy wyjął rewolwer i począł strzelać do strażnika. Strzały wszystkie chybiły. Wówczas przytrzymany począł uciekać w kierunku Krakowa. Korzystając z ciemności podejrzany zniknął. Energiczne poszukiwania tutejszej policyi dotąd nie wydały pożądanego rezultatu. Zachodzi podejrzenie, że osobnik ten, któremu udało się na razie ukryć jest szpiegiem moskiewskim.

Zjazd Towarzystw Pomocy przemysłowej. W niedzielę d. 10 bm. odbędzie się w Krakowie w lokalu filii Ligi Pomocy przemysłowej, okręgowy zjazd Towarzystw i komitetów filialnych należących do Ligi. Na porządku dziennym obrad Zjazdu stanie także sprawa usunięcia wszelkimi sposobami i za wszelką cenę — dzisiejszego fatalnego stanu kredytowego. Liga pomocy przem. zaprosiła w tym celu na Zjazd drzedstawicieli miarodajnych czynników rządowych i autonomicznych.

W Tow. rygorozantów odbędzie się walne zgromadzenie członków Tow. dn. 10 bm. o g. 3 po poł. w sali Stow. kupców przy ul. Grodzkiej 43.

Kinematograf przy ul. Podwale l. 6 cieszy się niesłabnącem powodzeniem. I nie dziw! Sprężysty Zarząd I. Koła T. S. L. mający dotąd w wielu kierunkach szczęśliwą rękę, udowodnił, że przedsiębiorstwo mające zapewnić stały dochód wzmożonej akcyi budowy szkół kresowych, odpowiadają wszelkim wymaganiom. Wykwintnie i gustownie urządzony lokal, dobre położenie i zupełne bezpieczeństwo przy umiejętnie ułożonym programie, zmienianym co tygodnia, daje gwarancyę miłego spędzenia półtorej godziny. W niedzielę i święta kasa bywa wprost oblęganą, wobec czego przedstawienia świąteczne rozpoczynać się będą o g. 3 do 10. — Przedstawienia urozmaicą niespodzianki.

„Świat" w ostatnim numerze przynosi smutny dokument chwili: 22 ilustracye ludzi, dworów i okolic zagrożonych wywłaszczeniem w Poznańskiem, oraz ilustracye z głośnego wiecu w Gnieźnie, gdzie zapadł gromki protest przeciw pruskiemu barbarzyństwu, a na sali wiecowej, ponad tysiącami głów, widniał olbrzymi napis: „Wywłaszczenie hańbą XX wieku".

Wrzenie wśród młodzieży akademickiej. Od kilku dni na tutejszym uniwersytecie panuje dość silne wrzenie wśród młodzieży akademickiej. Powodem niepokojów jest to, że w bieżącym roku szkolnym zapisało się dwóch maturzystów gimnazyum rządowego w Królestwie pp. Dobrowolski i Sommer. Charakterystycznem jest fakt, że panowie ci nie mogli dostać się do uniwersytetów rosyjskich, gdzie polskie stowarzyszenia akademickie zapowiedziały im bojkot. „Kółko rolników" zaś uznało za stosowne przyjąć do towarzystwa jednego z wyżej wymienionych słuchaczów. W tej sprawie odbędzie się w tych dniach ogólnoakademicki wiec.

Zaniedbana ulica. Mieszkańcy z ulicy Smoleńsk żalą się na wielkie zaniedbanie tej ulicy. Błoto jest po kostki, po chodniku jeżdżą ciężko naładowane wózki, popiołu z kamienic przy tej ulicy nie wywozi się codzień według przepisu, ale co 8, a nawet tylko co 14 dni. Mieszkańcy proszą magistrat o większą opiekę nad tą ulicą.

Ujęcie włamywaczy. Policya aresztowała wczoraj Gustawa Fryca i Józefa Dudka poszukiwanych już oddawna włamywaczy. Stwierdzono, iż aresztowani okradli p. Dańkowską, prof. Nowińskiego i kilku oficerów zamieszkałych przy ulicy Staszica. Tym ostatnim zabrali włamywacze kilkanaście branningów.

Z kroniki żałobnej.

Marya Jurkowa, lat 35, zmarła 7 bm.
Agnieszka Świątek, lat 67, zmarła 6 b. m.

Cyrk Charles przybył wczoraj dwoma specyalnymi pociągami do Krakowa z wielką ilością wozów. Do transportu użyte zostały 2 specyalne pociągi, z których każdy posiadał 3 lokomotywy. Pociągi przybyły w 34 godzinach z Budapesztu, gdzie cyrk dotychczas przebywał. Wyładowywanie materyałów cyrku trwało wczoraj cały dzień i będzie dopiero dzisiaj ukończone. Przedstawienie inauguracyjne w odnowionym budynku cyrkowym odbędzie się w sobotę 9 b. m. o g. 8-mej wieczór.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Zamach na magazyny wojskowe.

Nowy-Sącz, 7 listopada.

Ubiegłej nocy, w czasie zadymki śnieżnej żołnierz trzymający wartę przy magazynach wojskowych na „Zamku" (dawnej siedzibie letniej Jagiellonów, w ostatnich czasach przerobionej na magazyny wojskowe) zauważył dwie kobiety zachowujące się w podejrzany sposób u stóp wzniesienia zamkowego.

Zaniepokojony krzyknął: „Halt, wer da?" Nikt nie odpowiedział. Nagle kobiety (prawdopodobnie mężczyźni przebrani w strój kobiecy) zerwały się i znikły. Zaalarmowana warta przeprowadziła natychmiast w okolicznych krzakach szczegółową rewizyę. Szukania utrudniał gęsty śnieg, który sypał bez przerwy zacierając ślady stóp.

Mieszkańcy przedmieścia „Helena" opowiadają, że wówczas widzieli na moście nad Dunajcem 2 kobiety szybko uciekające w stronę Chełmca polskiego, w rękach niosły one zawiniątka z ubraniami męskimi.

Zainteresowanie z powodu tajemniczej afery jest w mieście bardzo wielkie, a tajemniczość podnosi 2 fakt: Na drugi dzień zgłosiło się mianowicie 2 izraelitów ze Szczawnicy z doniesieniem do policyi, że na przedmieściu Załubnicza „Piekło" ukrywają się 2 szpiedzy rosyjscy. Śledztwo przeprowadzone prze policyę nie dało pozytywnych rezultatów. Policya śledzi energicznie w dalszym ciągu za uciekinierami; w mieście zwiększono czujność policyjną. Wartę na zamku zwiększono.

Tarnów. (Z Rady miejskiej). Pisze nasz korespondent (Beta): Dzień czwartkowy 7 listopada stał się przełomowym w rozwoju kulturalnym naszego miasta. Rezygnacya dr. Tertila z urzędu burmistrza zelektryzowała całe miasto, a zainteresowanie rosło z dniem każdym. Wprawdzie powszechną była opinia że większość Rady miejskiej rezygnacyi dr. Tertila nie przyjmie, lecz również nie tajnem było, że opozycya z dr. Goldhamerem na czele używać będzie wszelkich możliwych środków aby, jeżeli już nie obalić, to przynajmniej zmniejszyć zasługi i obniżyć powagę burmistrza dr. Tertila.

Wyniku posiedzenia Rady miejskiej oczekiwano w największym naprężeniu. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 6 wieczór przy pełnym komplecie radnych i zapełnionej po brzegi galeryi. Przewodniczył asessor dr. Zbigniewicz, a odczytawszy pisemne rezygnacye dr. Tertila z godności burmistrza, a p. Silbigera z godności vice-burmistrza, otworzył dyskusyę.

Dyskusya trwała przeszło 3 godziny, a zabierali w niej głos najwytrawniejsi mowcy opozycyjni jak dr. Goldhamer, dr. Schützer, dr. Merz, pragnąc w najwyszukańszych argumentach przekonać radnych o potrzebie przyjęcia rezygnacyi tak burmistrza jak i jego zastępcy. Na podnoszone zarzuty odpowiadał lojalnie dr. Tertil, wykazując powody, które skłoniły go do rezygnacyi, a których przyczyny leżą w nienawistnem stanowisku radnych z partyi kahalnej do jego osoby.

Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono do głosowania kartkami nad wnioskiem Magistratu, aby rezygnacyi burmistrza nie przyjąć, natomiast przyjąć rezygnacyę vice-burmistrza.

Wynik był następujący: rezygnacyi dr. Tertila nie przyjęto 21 głosami, przeciw 14, zaś przyjęto rezygnacyę vice-burmistrza p. Silbilgera 23 głos. przeciw 10. Wybór viceburmistrza odbędzie się na najbliższem posiedzeniu, prawdopodobnie zostanie nim dr. H. Mütz, obecny asessor.

Prasa rządowa rosyjska prze do wojny z Austryą.

Moskwa (Tel. wł.) „Moskiewskija Wiedomosti“ (wpływowy organ, pozostający na żołdzie rządowym. Przyp. Red.) opisując sytuacyę międzynarodową, wywodzi, **że Rosya dzisiejsza ma dobrze uzbrojoną armię i nie jest tak bezsilną, jak Rosya w r. 1908 podczas przesilenia aneksyjnego.** Serbia uzyskała wskutek swoich zwycięstw nowe siły **i musi otrzymać własny port nad morzem Adryatyckiem.**

Petersburg. (Tel. wł.) W dniu 4 b. m. odbyło się tutaj walne zgromadzenie „Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności“, na którem byli obecni posłowie bułgarski i serbski. **Wszyscy mowcy występowali bardzo gwałtownie przeciw Austro-Węgrom.** Tajny radca Wasiliew oświadczył, **że Dardanele i Konstantynopol muszą przypaść Rosyi.** Austro-Węgry nie mają prawa domagać się odszkodowania. **Niech Austro-Węgry oddadzą Bośnię i Hercogowinę Serbii, a 4 miliony uciśnionych Rosyan w Galicyi Rosyi,** to będzie „stosownem odszkodowaniem“ Austryi. Przewodniczący jenerał Parenssow wygłosił na zakończenie również bardzo gwałtowną mowę przeciw Austryi.

Zaostrzenie sytuacyi międzynarodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ zamieszcza artykuł sytuacyjny z którego wynika, że do tej pory usiłowania mocarstw w kwestyi pośrednictwa pokojowego nie dały żadnego rezultatu. **Położenie międzynarodowe zaostrzyło się z winy Rosyi, która w dniu wczorajszym zajęła Mongolię.**

O dostęp do morza dla Serbii.

Wiedeń. (*Tel. wł.*). Dzisiejsza „N. Fr. Presse“ donosi ze źródeł oficyalnych, że Austro-Węgry sprzeciwią się stanowczo daniu Serbii portu nad morzem Adryatyckiem, **zgodzą się natomiast na danie Serbii portu nad morzem Egejskiem.**

Z innej strony nadchodzą wiadomości, że reszta trójprzymierza (t. j. Włochy i Niemcy) zgodne są z Austryą w zapatrywaniu powyższem. Francya z tego zgodnego zapatrywania trójprzymierza na najważniejszą kwestyę — t. j. na kwestyę dostępu Serbii do morza — wyciąga pomyślne horoskopy dla zawarcia pokoju. **Natomiast cała prasa rosyjska domaga się dla Serbii portu nad Adryatykiem.**

„N. Fr. Presse“ jest zdania, że powyższe żądania Rosyi są bardzo podejrzane.

O interwencyę pokojową mocarstw.

Konstantynopol. (*Tel. wł.*) Dzienniki tutejsze donoszą wbrew wszelkim zaprzeczeniom, że Rada ministrów zaakceptowała rokowania ministra spraw zagranicznych Noradunghiana z mocarstwami w sprawie interwencyi pokojowej. Wczoraj odbyło się wspólne zebranie ambasadorów wszystkich mocarstw.

Petersburg. (Tel. wł.) Sazonow prośbę Porty o interwencyę pokojową załatwił w ten sposób, iż Rosya podejmie się interwencyi pokojowej, **o ile Turcya da gwarancyę, iż przyjmie pokój, którego warunki zostaną wspólnie ułożone przez mocarstwa.**

Obawa rzezi chrześcijan.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Reichspost“ donosi z Konstantynopola, **że dla chrześcian istnieje poważne niebezpieczeństwo** ze strony uciekających żołnierzy tureckich i dezerterów, którzy masowo napływają do Konstantynopola. Żołnierze tureccy są **wygłodzeni; od 6 dni nic nie mieli do jedzenia,** skazani więc są na rabunek.

Obawa rozruchów w Salonice.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ donosi w telegramie, **że położenie w Salonice jest niesłychanie trudne.** W ostatnich dniach weszło do miasta 50 tysięcy dezerterów i fanatycznych muzułmanów. — **Obawa rzezi chrześcijan z każdą chwilą rośnie.** Konsulowie obcych państw zorganizowali obronę własnych gmachów przeciw spodziewanym napadom.

Rozstrzelanie komendantów tureckich.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Komendant okrętu wojennego, który w porcie salonickim został zniszczony przez torpedowiec grecki, tudzież komendant bateryi nadbrzeżnej w Karaburun, zostali za zaniedbanie obowiązków służbowych na mocy wyroku sądu wojennego rozstrzelani.

Pomoc włoska dla Czarnogóry.

Medyolan. (Tel. wł.) Dziennik „Avanti“ donosi, że onegdaj przywiózł parowiec włoski do portu w Antivari — pod pozorem ładunku starego żelaza — 4 milionów lirów w złocie, broń i amunicyę.

Z zaboru rosyjskiego i Rosyi

Wzmocnienie armii rosyjskiej.

Londyn. (PBD) „Times“ donosi, że w armii rosyjskiej pozostawiono wszystkich rezerwistrów, przez co stan armii wzmocniony został o 400.000 żołnierzy.

Petersburg. (PBD) „Nowoje Wremia“ nawołuje rząd do wydania rozporządzenia zabraniającego wywozić mięso z Rosyi. Niemcy, zdaniem tego pisma, sprowadzają z Rosyi mięso, robią konserwy i są przygotowani na wypadek wojny.

Wybory w Warszawie.

(*Tel. Polskiego Biura dziennikarskiego*).

Warszawa. Wczoraj odbyły się wybory posła do IV Dumy. Wobec nieuzyskania przez żadnego z kandydatów absolutnej większości głosów, wybory odbyły się trzykrotnie. Kandydat Polaków Kucharzewski otrzymał 35 głosów, Lipstadt, żyd 33 i socyalista Jagiełło 37. W myśl ustawy wybory odbędą się ponownie. Gdyby podczas dzisiejszych wyborów na żadnego z kandydatów nie padła absolutna większość głosów, wówczas w sobotę odbędą się już po raz ostatni wybory, gdzie rozstrzygnie względna większość.

Warszawa. (PBD). Wczorajszy wynik wyborów był niespodzianką, szczególnie głosowanie na mało znanego szerszemu ogółowi żyda Lipstadta. Dzisiaj odbywają się ponowne wybory, na których absolutna większość głosów (42) zadecyduje o wyborze.

Warszawa. (PBD). Wczoraj do późnej nocy odbywały się narady żydów wyborców. Po długiej i namiętnej dyskusyi powzięto uchwałę, którą następnie zakomunikowano wyborcom Polakom. Uchwała ta brzmi: ponieważ koncentracya stronnictw postępowych nie zgadza się na wysunięcie innego kandydata poza Kucharzewskim, **żydzi wyborcy oddadzą w dzisiejszem głosowaniu wszystkie swe głosy robotnikowie Jagielle.** Wobec tej uchwały wybór na posła z Warszawy Jagiełły jest zapewniony.

Zmiany wyższych czynowników.

Warszawa. (PBD). Pomocnik generał-gubernatora Essen został mianowanym generał-gubernatorem Finlandii w miejsce Zeina, znanego prześladowcy Finlandczyków. Zein otrzymał nominacyę członka Rady państwa. Pomocnikiem zaś generał-gubernatora warszawskiego został mianowany gubernator piotrkowski Jaczewskij.

Skład broni w Lublinie.

Lublin. (P. B. D.) Słychać, że został aresztowany tutaj niejaki Zelawski, u którego znaleziono skład broni i amunicyi. W Związku z aresztowaniem Zelawskiego odbyły się nocy dzisiejszej liczne rewizye i aresztowania w całem mieście.

Skazanie marynarzy.

Petersburg. (P. B. D.) Sąd wojenny w Sebastopolu skazał za usiłowania wywołania buntu 17 marynarzy na śmierć przez rozstrzelanie, 16 na różnoterminowe roboty ciężkie, 20 zaś zostało uwolnionych.

Różnice między Austryą a Włochami.

Rzym. (P. B. D.) Dzienniki tutejsze stwierdzają, że między Austryą a Włochami nastąpiła się poważna różnica zdań co do kwestyi bałkańskiej. Włochy żądają nienaruszalności Albanii. Włochy są również wrogo usposobione przeciwko przywilejom ekonomicznym Austryi na Bałkanach. Omawiając różnice, pisma włoskie zaznaczają, że Włochy potrafią energicznie bronić swych interesów.

Tucya chce pokoju.

Londyn. (P. B. [D.) „Daily Telegraph“ donosi, że Turcya wczoraj zwróciła się do państw bałkańskich z propozycyą pokoju.

Teatry i widowiska

—

REPERTUAR teatru miejskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: Zygmunt August.

Niedziela popołudnia „Młynarz i jego córka“.

wieczór: Część II. Trylogia p. t. „Zygmunt August“

Poniedziałek 1 b. m. do czwartku 14 b. m: „Zygmunt August“ Część II (Ceny o 25% podwyższone).

KINO-TEATR T. S. L ul. Podwale 6.

Przedstawienia od g. 4 10 wiecz

TEATR Nowości.

Mieszkańcy Krakowa na księżycu.

Oryginalny balet napowietrz.

Przebudzenie się kwiatów.

Początek o g. 8 wieczór

TEATR APOLLO

Od 1 — 15 listopada b. r.

Warszawskie Polskie Towarzystwo Operetkowe.

The 4 Sandoi akrobaci.

Karnawał Sketsch oryginalny Ottona.

Otto Otto humorysta.

Duet Dolski polski duet

Margit Bergl artystka recytatorka.

Heddy Juliett kopista.

Erna Golestor subretka.

i inne pierwszorzędne atrakcye.

Początek o g. 8 wieczór

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana.

Przed 34 laty.

III.

Wojna Turcyi z Rosyą, Rumunią, Serbią i Czarnogórą. — Pogrom Turcyi. — Wojska rosyjskie przed Konstantynopolem i traktat pokojowy w San Stefano.

Wojna rosyjsko-turecka wisiała na włosku i wszyscy zdawali sobie sprawę, że jest już nieunikniona. Krążyły jeszcze dyplomatyczne noty między mocarstwami, jeszcze Turcya odpowiedziała cyrkularzem na protokół londyński, tłómacząc się, że nie dała Rosyi najmniejszego powodu do wojennych pogróżek, jeżeli jednak zajdzie konieczność obrony, to chwyci za oręż i nie pozwoli sobie dyktować poniżających warunków, a co się tyczy reform, to przeprowadzi je sama bez obcej kontroli. Gotowa jest zaprzestać zbrojeń, ale równocześnie żąda rozbrojenia Rosyi.

Nota cyrkularna Turcyi do mocarstw była ostatnim jej aktem dyplomatycznym. Zanim jeszcze nadeszły do Petersburga, dostało poselstwo rosyjskie rozkaz natychmiastowego opuszczenia Konstantynopola. Wielka Porta otrzymała niebawem od rządu rosyjskiego bardzo krótkie wyjaśnienie, że notę cyrkularną uważa za pośrednie wypowiedzenie wojny. Dzień później, 24 kwietnia 1877, przeszli kozacy przez Prut do Mołdawii, a na Kaukazie wkroczyli do tureckiej Armenii. Równocześnie pojawił się manifest cara do narodu, a do mocarstw odeszło memorandum, w którem Rosya zawiadamia o rozpoczętej wojnie, nazywając ją środkiem egzekucyjnym w celu zmuszenia Turcyi do wprowadzenia tych reform, których cała cywilizowana Europa tyle lat bezowocnie od niej się domagała.

Francya, Włochy i Austro-Węgry ogłosiły niebawem swą neutralność, Anglia przyrzekała ją, ale pod warunkiem, że wojna nie naruszy interesów mocarstw; chodziło jej przedewszystkiem o kanał suezki i o Konstantynopol, by nie przeszedł w obce posiadanie. Na te ostrzeżenia Rosya oczywiście zgodzić się musiała, chciała bowiem mieć zupełnie wolne ręce w zapasach z wrogiem. Na drodze do Bałkanu stała jeszcze Rumunia, księstwo zawisłe od Turcyi, które czekał los ponownego przemarszu wojsk rosyjskich.

W połowie kwietnia 1877 zawarła Rumunia konwencyę z Rosyą, której dozwalała na przemarsz wojsk i przyrzekła jego prowiantowanie, otrzymując za to zapewnienie swej integralności, już jednak w maju ogłosiła swą niepodległość i wypowiedziała wojnę Turcyi. Czarnogóra wojowała jeszcze ciągle z Turkami, a pokój z Serbią groził wobec zmienionej sytuacyi lada dzień zerwaniem.

Wojna Turcyi z Rosyą zaczęła się formalnie ostrzeliwaniem rosyjskiej naddunajskiej twierdzy Brailі przez kanonierki tureckie. Nastąpiło to 9 maja. W Azyi rozpoczęły się pierwsze kroki wojenne kilka tygodni przedtem. Wojsko rosyjskie wtargnęło do Armenii, zdobyło Bajezid i Achałcyk, doznało jednak niebawem od Muchtara baszy ciężkiej klęski pod Zewinem. Równocześnie w Europie wiodło mu się lepiej, gdyż przeszło w dwóch miejscach Dunaj i zmusiło Turków do odwrotu. Główna ich armia pod Abdul Kirimem cofnęła się do Szumli, a armia druga, prowadzona przez Osmana baszę, zamknęła się w warownym obozie pod Plewną.

Z początkiem lipca wzięli Rosyanie dawną stolicę Bułgaryi Tyrnowę, a łatwość, z jaką zajęto to miasto, ośmieliła generała Hurkę do przekroczenia Bałkanu. Puścił on naprzód swe sotnie kozackie, które dotarły do Tirnowo-Hermanli i swem pojawieniem się zachęciły Bułgarów do powstania. Zaczęły się znów wzajemne mordy chrześcijan i muzułmanów, którzy, skoro tylko nadbiegł z Czarnogóry Sulejman basza ze znaczniejszem wojskiem i odparł Hurkę za Bałkan, zgotowali krwawą, okrutną zemstę Bułgarom. W samem Karlowo zamordowano ich 864. Kilka znaczniejszych miast bułgarskich prawie zrównano z ziemią, a w Filipopolu powieszono na głównej ulicy trzydziestu Bułgarów na szyldach sklepowych. Sulejman napierał coraz bardziej na armię rosyjską i wpędził ją w wąwozy Szypki, gdzie mimo ciągłych ataków udało się jednak Moskalom trzymać przez czas długi, nawet później wśród ostrej zimy.

Była to jednak tylko część armii rosyjskiej; główne jej siły, zdobywszy 16 lipca Nikopoli, walczyły ze zmiennem powodzeniem pod Ruszczuk Łomem i wreszcie zatrzymały się pod **Plewną**, bronioną zaciekle przez Osmana baszę. Z początkiem września przybyły Rosyanom posiłki rumuńskie i zaczęły się owe historyczne, krwawe szturmy, które dopiero 10 grudnia 1877 r. zmusiły Osmana do poddania się wraz z 40.000 pozostałej przy życiu załogi. Gdyby nie pomoc Rumunii, Plewna byłaby prawdopodobnie ocalała.

Mniejszy opór napotkała Rosya w Armenii. Twierdza turecka Kars poddała się, a uciekający z niej Muchtar basza poniósł nową klęskę pod Erzerum. Armia azyatycka Turcyi została zupełnie rozbitą a przeszło 30.000 Turków dostało się do niewoli.

Państwo Abdul Hamida stało na skraju przepaści, zwłaszcza, gdy w grudniu zerwał serbski ks. Milan pokój, zajął Nisz i posunął się aż pod Wranję. Czarnogórski Nikita zdobył Antiwari, Karol rumuński Łom-Palankę i zewnętrzne forty twierdzy Widynu, a Hurko sforsowawszy Bałkan, zatknął rosyjskie sztandary 4 stycznia 1878 w Zofii. Klęska po klęsce spadały na oszołomionych Turków, a był w tym pośpiechu plan sztabu rosyjskiego, aby wyzyskać ciężką dla wroga zimę i nie dać mu chwili wytchnienia. Przyszło do nowych bojów pod Szypką, gdzie 32.000 Turków dostało się do niewoli. Kilka dni później poszła w rozsypkę wielka armia Sulejmana pod Tatarskim Bazarczykiem. To zwycięstwo dało znowu Rosyanom 2000 jeńców oraz 114 armat. Niedobitki tureckich oddziałów uciekły w góry Rodope i tu niebawem zupełnie się rozprószyły.

W ten sposób rozbitą została również armia europejska Turcyi. Póki była równą liczebnie wojskom nieprzyjacielskim, stawiała im dzielny opór, skoro jednak Rosyanie zasilili się nowymi posiłkami i nie żałowali pieniędzy, musiała uledz: zniknął nie przybywała ani pomoc wojskowa, ani finansowa.

Wojska rosyjskie szły pospiesznym marszem na południe, poprzedzane tłumem mahometańskiej ludności, która uciekała w panicznym popłochu w stronę Konstantynopola; była to istna wędrówka narodów. — Turcy, Pomacy, Czerkiesi, Baszybożuki padali tysiącami pod pikami kozaków i nożami Bułgarów. Zwycięski pochód Rosyan był tryumfem śmierci. — Adryanopol zajął gen. Skobelew bez wystrzału, część armii rosyjskiej zwróciła się stąd na południe ku morzu Egejskiemu, część druga ruszyła na Czataldżę, leżącą na drodze do Konstantynopola. *(D. n.)*

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 7. listopada termometer doszedł od 2·1 do 0·9 C. barometr podnosił się

Dnia 8. listopada o godz. 7-ej zrana stan barometru: 753·5 mm.

stan termometru: 1·0 C.

Wiatr północ.-wschodni

Prognoza: Dziś: pochmurno.

1

SEZAM.

(Z notatek komisarza policyi).

Tysiąc guldenów nagrody!

Ubiegłej nocy w willi barona R. popełniono wielką kradzież. Skradziono następujące złote i srebrne przedmioty, oraz klejnoty (tu następuje dokładny opis) ogólnej wartości 25.000 złr. Oprócz tego skradziono gotówką 1600 złr. Poszkodowany za wykrycie złodziei i zwrot skradzionych przedmiotów wyznacza nagrodę w kwocie 1000 złr. *Dyrekcya policyi.*

* * *

Niechętnie podpisałem to ogłoszenie, które zapewne mieć będzie ten sam rezultat negatywny, jak wszystkie inne podobne ogłoszenia, któreśmy wydali w przeciągu ostatnich miesięcy.

W ostatnich czasach ilość znacznych kradzieży zwiększyła się w mieście naszem w sposób przerażający. Mimo wszelkich usiłowań nie udało się nam dotychczas wykryć sprawcy w żadnym wypadku. Najdokładniejsze poszukiwania, najenergiczniejsze śledztwo okazały się bezskuteczne, sprawcy po spełnieniu zbrodni zdawali się znikać bez śladu: przez kilka tygodni panował spokój, poczem znów niespodzianie zaalarmowała miasto wieść o nowej, zuchwałej kradzieży.

Nie ulegało wątpliwości, że kradzieży tych dokonywują jedni i ci sami ludzie. Jak wszyscy zbrodniarze zawodowi, tak i ci nieznani złodzieje operowali według własnej metody. Wszystkie ostatnie znaczniejsze kradzieże były dokonywane wyłącznie przy pomocy podrobionych kluczy. Nigdzie złodzieje nie używali tak ulubionej przez nich drogi przez okna, albo przez wyłamane drzwi lub okiennic sklepowych, wszędzie otwierali podrobionymi kluczami zamki, a po dokonaniu kradzieży znowu je zamykali. Było to niezbitym dowodem, że złodzieje posiadali wybornie podrobione klucze. Również musieli operacyj swych dokonywać ze zdumiewającym spokojem i pewnością, gdyż wszędzie, gdzie właściciele stwierdzili kradzież, w mieszkaniu wszystko znajdowało się w jak największym porządku. Kasetki, etuis, portfele, z których zabrano czy to kosztowności, czy pieniądze, znajdowały się zawsze dokładnie na tem samem miejscu, na którem przedtem leżały. — Fakty te w wielu wypadkach opóźniały odkrycie kradzieży i niezwykle utrudniały policyi dalsze poszukiwania.

Ubiegłej nocy atoli dokonano prawdziwego majstersztyku w kunszcie złodziejskim. Otworzono kasę ogniotrwałą w sypialni barona R., obrabowano ją zupełnie a następnie zamknięto. Baron R. odkrył kradzież tylko przypadkowo, gdy chciał z kasy wyjąć pieniądze i przekonał się, że portfel, w którym znajdowało się 1600 złr., jest próżny.

Gdyśmy otrzymali doniesienie o tej kradzieży, ponieważ żyłem z baronem R. w przyjaźni, udałem się do niego sam w towarzystwie urzędnika, aby na miejscu, w willi, zbadać stan rzeczy. Badanie było bardzo krótkie. Nie mogliśmy nic innego stwierdzić, jak tylko to, że zniknęły wszystkie kosztowności, które znajdowały się w kasie. Kasa była zupełnie nienaruszona, a ani w sypialni, ani w willi nie było żadnego śladu, któryby zdołał wprowadzić nas na ślad złodziei. Gdyby baron R. nie był osobą budzącą zaufanie, to na podstawie wizyi lokalnej możnaby było przypuszczać, że doniesienie o kradzieży jest sfingowane. Fakt, że złodzieje zapomocą kluczy podrobionych dostali się niepostrzeżenie do willi i do sypialni, łatwo można było wyjaśnić. Baron R. był kawalerem i miał tylko starą gospodynię, kamerdynera i ogrodnika, który zarazem pełnił obowiązki dozorcy willi. Ogrodnik wczoraj przedpołudniem otrzymał wiadomość o nagłem zachorowaniu swego ojca staruszka, mieszkającego w wiosce, oddalonej o kilka godzin drogi i otrzymał od barona dwudniowy urlop, aby mógł odwiedzić swego ojca.

(C. d. n.)